

Wrocław: mrowienie zamiast cierpienia dzięki stymulatorowi

Autor: **Gazeta Wyborcza/Rynek Zdrowia** 03 czerwca 2009 10:34

Neurochirurdzy z 4 Szpitala Wojskowego z Polikliniką we Wrocławiu pierwsi na Dolnym Śląsku wszczepili pacjentom urządzenie redukujące ból. Teraz zamiast cierpieć odczuwają jedynie mrowienie. Niestety urządzenia są drogie i nie wystarczy ich dla wszystkich potrzebujących.

Stymulator wszczepiono 65-letniemu pacjentowi z Wałbrzycha, który ma za sobą dwie operacje kręgosłupa, uszkodzony nerw rdzeniowy i niedowład lewej stopy. - Od 10 października 2002 roku, czyli dnia, w którym zrobiono mi drugą operację, po ścianach z bólu chodzę. Brałem wszystko, co tylko możliwe. Córka zwoziła lekarstwa z całego świata, ale od jakiegoś czasu już nic mi nie pomaga – opowiada mężczyzna na łamach Gazety Wyborczej.

Druga osoba to kobieta z Legnicy, której dwukrotnie wypadł dysk. Neurochirurdzy wcześniej operowali ją trzy razy. Teraz 54-lotka porusza się wyłącznie przy pomocy kul. - W ciągu dnia jestem w stanie pochodzić góra 15 minut. Później z bólu nie wytrzymuję i muszę się położyć - mówi.

Wałbrzyszanin i legniczanka są pierwszymi pacjentami, którym dr Joanna Urbanowska z oddziału neurochirurgii wrocławskiego szpitala wojskowego wszczepiła stymulatory rdzenia kręgowego.

Jak opisuje GW urządzenie składa się z dwóch części: kilkucentymetrowej płaskiej elektrody, którą umieszcza się w kręgosłupie na wysokości występowania bólu oraz generatora, połączonego z nią podskórnym niewielkim przewodem. Urządzenie wielkości pudełka zapalek wszczepia się w pośladek chorego. - Do kompletu dołączony jest jeszcze programator, czyli rodzaj pilota, dzięki któremu pacjent sam reguluje stymulację. Zamiast bólu odczuwa tylko mrowienie. To nie jest oczywiście stan idealny, ale i tak wielka ulga - tłumaczy dr Urbanowska.

Urządzenie może być stosowane w leczeniu chorych ze zwyrodnieniem kręgosłupa, urazami nerwów i splotów nerwowych, bólami fantomowymi, bólami nóg związanymi z niedokrwieniem, wreszcie osób z przewlekłą dusznicą bolesną. Stosuje go już kilkanaście szpitali w Polsce.

Kosztuje 30 tys. zł. Szpital wojskowy kupił ich na razie pięć. - Przewidujemy, że teraz ruszy lawina zgłoszeń od pacjentów umęczonych bólem. Niestety nie będziemy w stanie pomóc wszystkim - otwarcie przyznaje dr Jarosław Sakowski ordynator oddziału neurochirurgii szpitala wojskowego.

Źródło:

<http://www.rynekzdrowia.pl/Uslugi-medyczne/Wroclaw-mrowienie-zamiast-cierpienia-dzieki-stymulatorowi,7723,8.html>